

Tomasz Rowiński: Polski sens odpoczynku

W sensie narodowym odpoczynek jest zatem jednym z szerszych wyznaczników wolności zbiorowej. Wolność ta nie jest tylko mierzona niepodległością polityczną, suwerennością, ale także sprawiedliwością społeczną – pisze Tomasz Rowiński w „Teologii Polityczne Co Tydzień”: Polski wypo(czyn)ek.

Odpoczynek nie ma zbyt dobrej prasy. Chwalona jest wydajność, która jest jedną z podstawowych „cnót” epoki, która rozpoczęła się razem z rewolucją kapitalistyczną. Jak ktoś nie jest wydajny, to w zasadzie jest leniwy, jest próżniakiem, jest źle zorganizowany. Tak – bo właściwie jedynym uzasadnieniem odpoczynku jest to, że jest zorganizowany. I to na dwa sposoby. Raz – że jego czas wynika z planu, który jest sposobem osiągnięcia jeszcze większej wydajności a dwa – że sam w sobie jest odpoczynkiem zorganizowanym, ponieważ inaczej jest leniuchowaniem, traceniem czasu.

Takie podejście do odpoczynku ma także swoje korzenie religijne, jak zresztą wiele zjawisk w naszej postchrześcijańskiej kulturze. Dość dobrze znana jest zależność rewolucji kapitalistycznej z etyką protestancką i procesami sekularyzacyjnymi we wnętrzu ruchów reformacyjnych. Nie dość się w literaturze i refleksji podkreśla, że zerwanie więzów sakramentalnych obecnych w kulturze *christianitas*, czyli kulturze katolickiej, spowodowało rozmaite „substytutyzacje w kulturze” mające być gwarantem bliskości Boga.

Zerwanie to nie dokonało się w sposób gwałtowny, ale coraz intensywniejsze przesunięcie z rytuału, liturgii i sakramentu na lekturę Pisma Świętego, która to lektura stawała się coraz bardziej problematyczna i trudna do zrozumienia z powodu odłączenia jej od Tradycji, skłaniała religijnych protestantów do poszukiwania „sakramentaliów”. Jednym z nich stało się powodzenie, zamożność, którą teologicznie uzasadniano pewnymi wątkami teologii Starego Testamentu mówiącymi o „objawach” Bożego błogosławieństwa. Z czasem jednak pogłębiające się rozczarowanie religijne w łonie kultury wyrosłej ze sprzeciwu wobec katolicyzmu sprawiło, że praca, bogactwo, posiadanie kapitału stały się celami samymi w sobie. Bóg został zastąpiony „śmiertelnym bogiem”, jakim jest pożądanie uznania, władzy, dominacji, możliwości stosowania przemocy.

Ten rodzaj mentalności dotyczący pracy, a w konsekwencji także odpoczynku jest dominujący, jest także odpowiedzialny za współczesne zniewolenie ludzi pracą, które ma swoje dwa uzasadnienia – po pierwsze, jeśli ktoś ciężko i dużo nie pracuje, będzie miał problemy z przetrwaniem na powierzchni społecznej. Po drugie, ubóstwo jest dzisiaj czymś jednoznacznie wykluczającym nie tylko ze względu na brak środków umożliwiających dostęp do dóbr materialnych, ale i społeczną pogardę. Także zdolność wyboru ubóstwa „ze względu na Królestwo” przestała być jakimkolwiek ideałem, a bardziej wygląda na marnowanie życia.

Skoro jednak interesuje nas „polski sens odpoczynku” konieczne jest odwrócenie się od kultury dominującej i próba uchwycenia katolickiego zrozumienia tego rodzaju aktywności. Nie mamy tu miejsca na szersze studia, dlatego odwołajmy się do tekstów podsumowujących.

W p.257 Kompendium Nauki Społecznej Kościoła czytamy:

„Szczytem nauczania biblijnego na temat pracy jest przykazanie odpoczynku szabatowego. Człowiekowi, skrepowanemu koniecznością pracy, odpoczynek otwiera perspektywę pełniejszej wolności, perspektywę wiecznego szabatu (por. *Hbr* 4,9-10). Odpoczynek pozwala ludziom wspominać i na nowo przeżywać Boże dzieła, od Stworzenia po Odkupienie, pozwala im dostrzec, że oni sami są Jego dziełem (por. *Ef*2,10), składać dziękczynienie za swoje życie i istnienie Temu, który jest jego autorem.”

I dalej:

„Istotnie, odpoczynek szabatu oprócz tego, że umożliwiał uczestnictwo w kulcie Bożym, został ustanowiony w obronie ubogiego; pełnił także funkcję wyzwoliciela z antyspołecznych wynaturzeń ludzkiej pracy.”

Przywołajmy jeszcze p. 286:

„Władze publiczne mają obowiązek czuwać, aby obywatele ze względu na produktywność ekonomiczną nie zostali pozbawieni czasu przeznaczonego na odpoczynek i oddawanie czci Bogu. Pracodawcy mają analogiczny obowiązek wobec osób im podległych. Chrześcijanie powinni zabiegać, w poszanowaniu wolności religijnej i dobra wspólnego wszystkich, o uznanie niedzieli i uroczystości liturgicznych za ustawowe dni świąteczne: «Powinni wszystkim dawać widoczny przykład modlitwy, szacunku i radości oraz bronić swoich tradycji jako

cennego wkładu w życie duchowe społeczności ludzkiej». «Każdy chrześcijanin powinien unikać narzucania – bez potrzeby – drugiemu tego, co przeszkodziłoby mu w zachowywaniu dnia Pańskiego.»

Odpoczynek jest znakiem wolności, ponieważ tak jak szabat jest prawdziwym zaprzestaniem pracy, a nie tylko przerwą regeneracyjną

Mamy tu zatem perspektywę, w której odpoczynek nie jest tylko psychologicznie częścią kieratu wydajności, ale jest także czasem na

świętowanie rozumiane jako oddawanie czci Bogu. Odpoczynek – np. niedzielny – jest znakiem wolności, ponieważ tak jak szabat jest prawdziwym zaprzestaniem pracy, a nie tylko przerwą regeneracyjną. W sensie narodowym odpoczynek jest zatem jednym z szerszych wyznaczników wolności zbiorowej. Wolność ta nie jest tylko mierzona niepodległością polityczną, suwerennością, ale także sprawiedliwością społeczną. Bez sprawiedliwości, bez oddania człowiekowi tego co mu z Bożego nadania jest należne nie ma też i wolności. Naród może się wydawać potężny i suwerenny, ale w rzeczywistości być zniewolonym przez wyzysk ekonomiczny, przez „mechanycyzm” życia gospodarczego, wykluczenie z życia ludzi – za pomocą konieczności pracy – kultu Boga.

Wydaje się, że to zniewolenie wciąż jest udziałem polskiego losu i zaburza formę polskiego istnienia, jakim jest zwykle życie katolickie. Polskie państwo skrojone na liberalną modłę niejako automatycznie narzuca nam inne cele niż te, które wynikają z dziejów polskiego zbawienia opierających się na przymierzu chrztu. Zatem odpoczynek jest dla nas bez wątpienia ćwiczeniem duchowym, ponieważ dobrze

praktykowany, właściwie osadzony w prawie wyrywa nas z traktowania pracy jako materialistycznego „sakramentalium” i pozwala naprawdę uświęcić codzienny trud przez zdolność jego przerwania. Wbrew lękom o zagrożenie ubóstwem a w zgodzie z chrześcijańskim przekonaniem o tym co i Kto jest właściwym zabezpieczeniem w ludzkim życiu.

Nie chodzi na pewno tu o jakiś kwietyzm, do prawdziwej wolności potrzebne są też instytucje, państwo które konweniuje z powołaniem narodu, a nie jest jego „okupantem”. Choć ruch egzekucyjny w Polsce miał posmak protestancki to jednocześnie warto widzieć w nim co dobre, ponieważ polska katolickość nie jest tylko rodzajem partii, ale powszechnego doświadczenia narodowego, z którego wydobywa się to właściwe i sprawiedliwe. Zatem jeśli mowa o Polsce katolickiej, to w pierwszej kolejności powinno się mieć na myśli Polskę odzyskującą sprawiedliwość i poszanowanie dla każdego według prawa naturalnego. W tej sprawiedliwości jest też zawarte podtrzymywanie wolności do przerywania pracy i pełnienia kultu Bożego. Żaden pracodawca nie może być małym tyranem, małym Lewiatanem. I w tym katolickim ujęciu widzę Polski sens odpoczynku.

Nie znaczy to, że odpoczynek nie stawia wymagań – już samo wymaganie oddawanie czci Bogu w czasie wolnym jest wystarczającym znakiem, że odpoczynek powinien być ćwiczeniem. Czas wolny to też możliwość lektury, która pobudza do namysłu nad sprawami Bożymi, ale i sprawami narodu i państwa. Według starożytnych filozofów tylko człowiek, który dysponuje wolnym czasem może dobrze zajmować się sprawami publicznymi. Zatem w interesie Polski jest byśmy mogli odpoczywać, ponieważ niewolnik chętnie oddaje swój los w ręce innych. Nie dlatego, że urodził się niewolny, ale dlatego, że nie podnosi twarzy znad ziemi.

Zakończmy naszą refleksję słowami Jana Pawła II z listu *Dies Domini*:

„Z kolei sam wypoczynek, jeśli nie ma się stać jałową bezczynnością, która wywołuje uczucie nudy, musi być źródłem duchowego wzbogacenia, zapewniać większą wolność, umożliwiać kontemplację i sprzyjać braterskiej wspólnotocie. Dlatego spośród różnych form ludzkiej kultury oraz rozrywek, jakie proponuje społeczeństwo, wierni winni wybierać te, które najbardziej odpowiadają życiu zgodnemu z nakazami Ewangelii”.

„Cykl pracy i odpoczynku, wpisany w ludzką naturę jest zgodny z wolą samego Boga, co poświadcza opis z Księgi Rodzaju (por. 2, 2-3, Wj 20,8-11): odpoczynek jest rzeczą «świętą», pozwala bowiem człowiekowi wyrwać się z rytmu ziemskich zajęć, czasem nazbyt go pochłaniających, i na nowo sobie uświadomić, że wszystko jest dziełem Boga”.

Autor grafiki: Michał Strachowski